

*Sociedad, cultura de los Chinos en Perú*, pod redakcją Davida Chu Changa, APCH (Asociación Peruano – Chino), Lima 2013, ss. 429

Praca pod redakcją Davida Chu Changa składa się z 22 artykułów. Tytuł wskazuje, że powinna być ona poświęcona kulturze i społecznościom chińskim mieszkającym w Peru, w rzeczywistości jednak zaledwie kilka tekstów dotyczy tej problematyki, w większości z nich jest mowa o mniejszości chińskiej w innych krajach kontynentu południowoamerykańskiego. Autorami artykułów są Chińczycy z Chin (Chang Joo, Chu Chang) lub przedstawiciele mniejszości chińskiej, np. z Meksyku, USA, Chile (m.in. Wong de Gonzalez, Lozano de Wong, Zumbrado de Long). Poszczególni autorzy reprezentują różne dyscypliny (archeologię, historię, ekonomię), są wśród nich również dziennikarze, politycy niższego szczebla, pracownicy administracji publicznej oraz podróżnicy. Książka powstała z inicjatywy APCH (Towarzystwo Peruwiańsko-Chińskie) i jest efektem konferencji, która odbyła się w październiku 2012 roku w Limie, w Instituto Confuciano Ricardo Palma. Poświęcono ją pamięci Don Emilio Choy Ma (1915–1976), archeologa i profesora Universidad Nacional Mayor de San Marcos w Limie.

Praca została podzielona na cztery części. Część pierwszą poświęcono prehistorii i historii prekolumbijskiej. Autorzy dwóch artykułów (Ruben Wong Roblez i Wang Li Ying) podzielają kontrowersyjną tezę,

mówiącą o tym, że kontakty mieszkańców Ameryki Środkowej i Chin sięgają 1100 roku p.n.e. Według archeologa Mike Xu, pomiędzy 1600 a 1100 rokiem p.n.e. Chińczycy prowadzili stały handel z Ameryką Łacińską, co potwierdzać mają artefakty znalezione w południowych Chinach i we wschodnim Meksyku. Według chińskich etno-historyków, admirał Zheng He odkrył kontynent 70 lat przed Kolumbem, na potwierdzenie czego przytaczane są liczne analizy, ryciny i mapy.

Część druga omawianej pracy, najobszerniejsza, dotyczy historii kontaktów i imigracji (w okresie kolonialnym i w wieku XIX) do Ameryki Południowej, zwłaszcza Meksyku i Peru. Pierwszy rozdział zawiera syntetyczne informacje o okolicznościach pojawienia się kulisów w Stanach Zjednoczonych i meksykańskiej Kalifornii. Kolejnych 11 artykułów tworzy w sumie rzetelne studium migracji chińskiej do wybranych krajów: Meksyku, Panamy, Nikaragui, Salwadoru, Hondurasu i Peru. Należy podkreślić, że większość publikacji dotyczących migracji chińskich koncentruje się na Argentynie, Brazylii i Chile, książka pod redakcją Davida Chu Changa wzbogaca więc wydatnie wiedzę na temat tego zjawiska na kontynencie południowoamerykańskim. Pierwsze dwa eseje, składające się na tę część omawianej pracy, poświęcone są, słabo dotychczas zbadanej, najwcześniejszej fali osadnictwa chińskiego w Meksyku, w okresie kolonialnym. Opisano również historię relacji, trwających od 1560 do 1860 roku, na mocy świetnie funkcjonującego układu handlowego pomiędzy Chinami, Manilą i Acapulco. Kolejny tekst poświęcony jest XVII-wiecznym buntom i protestom oraz działaniom dyskryminacyjnym Meksykanów wobec handlarzy i cyrulików chińskich, którzy we wschodniej części kraju podejmowali skrotne próby osadnictwa miejskiego, stanowiąc ogromną konkurencję dla działalności lecznictwa i drobnego handlu meksykańskich Metysów. Następne rozdziały poświęcone są tzw. żółtemu handlowi – *Trata Amarillo*, czyli XIX-wiecznym, wieloletnim para-niewolniczym kontraktom, zawieranim pomiędzy władzami chińskimi poszczególnych kantonów, a właścicielami ziemskimi, którzy zatrudniali w rolnictwie kulisów chińskich. Ten ruch imigracyjny trwał praktycznie do 1930 roku. Tematem kolejnego rozdziału jest napływ kontraktowych migrantów do Panamy do katorżniczych prac przy budowie kanału, gdzie śmiertelność robotników była najwyższa.

W części trzeciej na szczególną uwagę zasługują, moim zdaniem, dwa artykuły dotyczące XIX-wiecznych migracji do Peru. Podczas dwóch pierwszych fal migracji (1849–1860 i 1860–1902) ściągnięto, na kontrakty, blisko 100 tys. chłopów chińskich. Pierwsza fala obejmowała kontrakty rolnicze, głównie na tereny wybrzeża, gdzie znajdowały się liczne plantacje bawełny i trzciny cukrowej, druga – kontrakty do prac górniczych, w kopalniach Cerro de Pasco i Cajamarca, oraz do prac przy budowie transandyskiej kolei Ernesta Malinowskiego i eksploatacji guana na wyspach, na wysokości Limy i w południowej części wybrzeża.

W czwartej części książki jest przede wszystkim mowa o adaptacji byłych kulisów, po odbyciu wieloletnich kontraktów, do społeczeństwa peruwiańskiego. Poruszono tu m.in. problem zachowania lub zmian ich tożsamości, a także poszukiwania swego miejsca i niezależności gospodarczej poprzez określone, bardzo konsekwentne działania. W jednym z tekstów ukazano, jak skuteczna była populacja chińska w podboju i rozpoczynającej się eksploatacji rejonów Amazonii, związanej z gorącą kauczukową i handlem drzewem. W innym tekście przedstawiono trudne losy osadników w wielkich miastach. Dość pobieżnie, moim zdaniem, omówiony został problem ruchów antychińskich i pogromów, narastających stopniowo od początku XX wieku do wybuchu II wojny światowej, na skutek monopolizacji handlu w większych miastach wybrzeża przez diaspory azjatyckie. Autor kolejnego tekstu omawia historię pierwszych związków i stowarzyszeń chińskich oraz ich aktywność wydawniczą. Należy podkreślić, że Chińczycy mieszkający w Peru stali się wydawcami pierwszych w skali kontynentu dzienników *Voz de la Colonia China* i *Man Chin*.

Odmienne, raczej popularyzatorskie, charakter ma kolejny tekst, poświęcony *chifom*, czyli peruwiańskiej odmianie kuchni chińskiej. Kuchnia ta, mająca charakter głęboko synkretyczny, należy dziś do najpopularniejszych, preferowanych zarówno przez ludność pochodzenia chińskiego, jak i metyską oraz afro-peruwiańską. Autor artykułu ustalił, że na każdej ulicy w Limie znajduje się przynajmniej jeden *chifa-bar*, co potwierdza skalę ich popularności. Co ciekawe, autor wspomnianego tekstu, podobnie jak codzienni konsumenci interesującej go kuchni, jest całkowicie przekonany o jej czysto chińskim charakterze. Wielu innych badaczy natomiast podkreśla, że jest ona przykładem adaptacji do realiów peruwiańskich.

W omawianej pracy przedstawiono szeroki, ale niewyczerpujący obraz chińskiej diaspory (w niewielkim stopniu, jak wspomniałem, dotyczy ona samego Peru). W całej pracy nie znalazłem informacji o powszechnie spotykanym w regionie utożsamianiu ludności japońskiej z chińską (dotyczy to zarówno przeszłości, jak i czasów współczesnych). Peru jest przykładem kraju, w którym wciąż uparcie utożsamia się z Chińczykami wszystkie populacje azjatyckie, mimo ich odmiennego pochodzenia, zróżnicowanych losów, różnie przebiegających procesów adaptacji i/lub asymilacji. W powszechnym użyciu jest tu termin *Chino* (Chińczyk), stosowany zarówno w odniesieniu do przedstawicieli wszystkich populacji azjatyckich, jak i do własnego prezydenta (w latach 1990–2001), Alberto Fujimoriego – syna migrantów japońskich.

Autorzy książki nie wspomnieli ponadto o wielu aktualnych problemach, wywołujących niepokój wśród znacznych odłamów społeczeństwa peruwiańskiego. Takim problemem jest np. napływ do Peru nowej fali migrantów – ludzi młodych i dobrze wykształconych, specjalistów, którzy wchodzą, poprzez międzynarodowe korporacje, na rynek pracy, nie dając szans młodym Peruwiańczykom. Kolejnym problemem jest, narastająca gwałtownie w ostatnich latach, wymiana handlowa, mająca zarówno dobre, jak i złe strony. Zalew tandetnej produkcji chińskiej, przy braku zapór celnych, masowo doprowadza do upadku małe, krajowe zakłady produkcyjne. Zdaniem liderów niektórych partii, nieprzewidziane skutki i zależności może zrodzić rozwój relacji ekonomiczno-politycznych najwyższego szczebla, dotyczących np. przyznawania wieloletnich koncesji na wydobycie surowców, doradztwa w sprawie szkoleń wojskowych, zakupu sprzętu, itp. Największą nieufność Peruwiańczyków budzi nieprzestrzeganie zasad ekopolityki i brak szacunku dla tradycji. Przykładem są m.in. nielegalne polowania na delfiny, wieloryby i żółwie – przysmaki Azjatów, wobec których władze pozostają ślepe oraz przyzwolenie władz lokalnych na wykup wielu starych nieruchomości w centralnych punktach miast lub wybrzeża na potrzeby firm chińskich, które przynoszą pracę i zyski Azjatów, a nie Peruwiańczykom.

Książkę można uznać za znakomitą platformę debaty dotyczącej zmian w zakresie poznania i dialogu mniejszości chińskiej na kontynencie. Nie jest ona, niestety, powszechnie znana, nie ma również charakteru pogłębionych studiów specjalistycznych, szczególnie w odniesieniu do najbardziej interesujących, współczesnych procesów kulturowych i zmieniającej się obecności Chińczyków w Peru. Brakuje też m.in. analiz strukturalnych poświęconych mniejszościom chińskim w ostatnich dwóch dekadach.

Jędrzej Kotarski

